

Bóg nie zawsze nam daje to, o co prosimy...

Autor: Babicz Zbyszek



Czy zdarzyło wam się kiedykolwiek otrzymać od kogoś coś innego niż to, o co prosiliście?

Nigdy nie zapomnę kiedy moja mama spytała mnie - wtedy jeszcze byłem nastolatkiem - jaki prezent chciałbym otrzymać pod choinkę. Oczywiście długo się nie zastanawiając powiedziałem o swoich wymarzonych korko - trampkach (czyli specjalnych butach do kopania piłki). Jakże nie mogłem się doczekać Świąt Bożego Narodzenia, kiedy włożę moje wymarzone buty. I nawet wtedy, kiedy będzie śnieg założę je i sprawdzę ich przyczepność do gruntu. Święta zbliżały się bardzo... powoli. Kiedy wreszcie nadeszły, przyszedł czas na rozdanie prezentów. Chwyciłem z radością moją paczkę w nadziei, że zaraz zobaczę obiekt moich marzeń.

Jakże smutna była moja mina, kiedy w paczce odkryłem zwykłe zimowe buty i ciepłe skarpetki. Czyja tego chciałem? Czyja tego potrzebowałem? Oczywiście, że nie! Mój ojciec musiał zauważyć moje niezadowolenie i smutną minę, bo powiedział: Nie martw się, w swoim czasie dostaniesz te wymarzone korko - trampki. Teraz to ty bardziej potrzebujesz zimowych butów!

Jako wierzący człowiek wielokrotnie doświadczam podobnych rzeczy. Kiedy w modlitwie do Boga proszę Go, o jakąś rzecz, czy rozwiązanie jakiejś sprawy, to czasami otrzymuję nie to, o co proszę. Jakiś miły człowiek powiedział mi kiedyś: „**Bóg uczy cię wytrwałości**. Módl się nadal, aż to otrzymasz”. Próbowałem modlić się zgodnie z tą radą, Bóg jednak konsekwentnie prowadził mnie w inną stronę. W zrozumieniu tego, co przeżywałem, pomógł mi fragment Pisma Świętego z **Ew. Marka 2.1-12**.

Głównymi bohaterami tego fragmentu Słowa Bożego jest pięciu ludzi. Czterech zdrowych mężczyzn, którzy nieśli na łożu jednego sparaliżowanego. Biblia mówi, że chcieli się z tym chorym zbliżyć do Jezusa, ale nie mogli z powodu wielkiego tłumu, jaki otaczał Pana. Pamiętam szereg kazań na temat tego, co zrobili ci mężczyźni dla tego chorego i o ich wierze, jaką musieli mieć, by nie zniechęcić się i znaleźć sposób na uzdrowienie przyjaciela.

Jednak w tym fragmencie dostrzegłem coś, co mi pomogło zrozumieć moje osobiste doświadczenie. Tych czterech mężczyzn spodziewało się, że Jezus uzdrowi chorego. On natomiast głośno powiedział: „**Synu, odpuszczone są grzechy twoje**”. Odpowiedź Pana Jezusa musiała mocno zadziwić tych silnych i zdeterminowanych mężczyzn, którzy przecież tak wiele musieli się natrudzić, by ich przyjaciel znalazł się przy Jezusie.

Przyszli po uzdrowienie dla niego, a usłyszeli dziwne słowa Pana. Otrzymali nie to, czego się spodziewali. Otrzymali nie to, o co prosili! **Dlaczego?**

Wszyscy chyba znamy z historii postać Aleksandra Wielkiego. Był potężnym władcą, którego imperium rozciągało się od Grecji i Afryki, aż po Daleki Wschód. Kiedyś do Aleksandra przyszedł jego stary przyjaciel, z dawnych lat, który popadł w biedę i zwrócił się z prośbą do wielkiego wodza by ten dał mu trochę pieniędzy, by mógł sobie kupić coś do jedzenia i

ubrania.

Aleksander długo zastanawiał się co ma zrobić. Wreszcie po pewnym czasie oznajmił: To, o co mnie prosisz może dać ci każdy napotkany człowiek. Ja natomiast chciałbym cię obdarować tak, jak ja to tylko ja potrafię.

Zostaniesz zarządcą prowincji w moim Imperium. Nie wiem, czy ta historia jest prawdziwa, ale jedno jest pewne - to, co stary przyjaciel otrzymał od Aleksandra, znacznie przewyższyło to, czego się spodziewał.

Powracając do przytoczonego wcześniej fragmentu z Biblii, Jezus chciał, by leżący na noszach człowiek stał się dzieckiem Bożym, a w ten sposób dziedzicem wszystkiego. Zbawiciel przygotował dla niego **przyszłość**, o której by sobie nie wymarzył nawet będąc zdrowym!

Boże plany w stosunku do każdego z nas są dużo wspanialsze i znacznie przewyższają to, co my sami jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, czy zrealizować.

W liście do Efezjan 3:20-21 jest napisane:

„Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy. Temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków.”

Jeżeli Bóg potrafi nam dać daleko więcej niż to, o co prosimy, czy marzymy, to co wybierzemy?

Jego plany i Jego wolę dla naszego życia, czy swoje zawężone pragnienia i cele, które nie koniecznie muszą się zrealizować, a jeżeli już, to często mogą doprowadzić nas do odstępstwa od wiary, czy tragedii życiowych?

Gdy spoglądam wstecz na moje życie i służbę, to muszę zaświadczyć, że często Bóg był dla mnie łaskawy i... nie wysłuchiwał moich modlitw! Modliłem się o określone rzeczy, o które sądziłem, że są mi potrzebne do życia. Modliłem się o wydarzenia, które według mnie powinny mieć miejsce. Ale nic się nie działo!

A Bóg jakby mówił:

„Nie dam ci tego, co chcesz. Pozwól, abym dał ci coś lepszego. Coś, co bardziej cenię. Coś, co dla mnie ma większą wartość. Wytrwałości ci potrzeba, cierpliwości ci potrzeba, łagodności w relacjach z innymi, spokojnej i ufnej wiary w różnych sytuacjach życia - tego ci potrzeba.”

Jak się okazuje Bóg patrzy inaczej, niż my to robimy! Bardziej ceni w naszym życiu **cierpliwość**, miłość, wiarę, nadzieję, niż nasz komfort, dobre samopoczucie, czy nawet czasami zdrowie.

Wielokrotnie słyszałem takie wypowiedzi: „najważniejsze to być zdrowym, a reszta przyjdzie sama”. Być może jest w tym dużo racji. Z naszego ludzkiego punktu widzenia te fizyczne i zewnętrzne potrzeby często wydają się mieć większy wpływ na nasze życie, niż wszystko

inne. Ale Pan Jezus powiedział:

„Albowiem z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, wszeteczeństwa, kradzieże, morderstwa, cudzołóstwo, chciwość, złość, podstęp, lubieżność, zawiść, bluźnierstwo, pycha, głupota; Wszystko to złe pochodzi z wnętrza i kala człowieka.” Mar. 7:21-23

Nasz problem nie leży na zewnątrz, lecz wewnątrz nas. Dlatego Jezus w wierszu dziewiątym pyta: *„Cóż jest łatwiej... ?”*

Bóg może uzdrowić człowieka z jego choroby, może dać mu pełne zdrowie w jednej chwili. Dla Niego nie jest za trudne, by w jednym momencie zaspokoić wszelkie nasze fizyczne potrzeby - Biblia daje temu pełne świadectwo. Jednak czy to wystarczy? Czy nie potrzeba czegoś więcej? Wierzę, że przemiana wewnątrz człowieka, której doświadczył sparaliżowany, ma o wiele większy wpływ na nasze życie, niż jakieś inne zewnętrzne zaspokojenie.

Przebaczenie grzechów sprawia, że możliwa jest zmiana charakteru człowieka, zmiana osobowości, czy złych przyzwyczajęń. A to nie dokonuje się w jednym momencie! Potrzeba na to czasu i mocy Zbawiciela. Bo tylko z Jego pomocą możemy doświadczać wewnętrznych przemian i rozróżnienia tego, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe. Rzym. 12:2

Uzdrowiony, którego przyniosło czterech doświadczył pełnej przemiany. Stał się NOWYM STWORZENIEM! Przykład tego sparaliżowanego dowodzi, że Bóg w pierwszej kolejności jest zainteresowany zmianą naszego umysłu, czy charakteru, później dopiero zaspokajaniem naszych fizycznych potrzeb, czy pragnień. Tak jakby Pan Jezus mówił:

„Pozwól bym zmienił twoje wnętrze, później zajmę się tym, co na zewnątrz...”

Boża uwaga skupiona jest na naszej wewnętrznej przemianie. Bo to ona decyduje o tym, gdzie spędzimy wieczność -

„...bez uświęcenia nikt nie ujrzy Pana” Hebr. 12:14

Czasami ludzie odchodzą od wiary tłumacząc się, że Bóg nie dał im tego, czego pragnęli. Otrzymali natomiast to, czego nie chcieli! Zostawiają Boże drogi, bo uważają, że spotkała ich z Jego strony jakaś niesprawiedliwość, czy zło. Warto pamiętać, że Bóg nam nie obiecał, że będzie łatwo, ale obiecał, że zawsze będzie z nami i nigdy nas nie opuści. Obiecał, że dając nam siły i pokój pomoże znieść to, co nas spotyka. Ps. 23:4, Iz. 43:2, Jak. 1:2-4

Jaką zatem powinniśmy przyjąć postawę wobec Boga, gdy sytuacja nie toczy się po naszej myśli? Gdy czasami możemy odczuwać wrażenie, że jest On daleko i nie interesuje się naszymi problemami. Jaką przyjąć postawę, która by nie tylko mnie nie niszczyła, ale pozwoliła zachować wiarę w Dobrego i Kochającego Boga?

Przede wszystkim nie pozwolić złym myślom zaatakować naszego umysłu. Pamiętać, że Bóg ma zawsze o nas dobre myśli.

„Albowiem Ja wiem, jakie myśli mam o was - mówi Pan - myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją” Jer. 29:11. Po drugie Biblia mówi o pewnej kolejności, którą musimy uczyć się zachowywać;

„Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane.” Mat. 6:33.

„Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał.” Hebr. 10:36

Kto wie, co przygotował dla ciebie i dla mnie Bóg, gdy będziemy chcieli wypełniać w naszym życiu Jego wolę? Kto wie co nas czeka, jeżeli zaakceptujemy i przyjmiemy **Boże rozwiązania**. Pewna pieśń mówi:

„Bo najlepsze wciąż przed nami jest. Nie to, co teraz widzq, nie to, co teraz słyszq...”

Bóg najlepsze zostawił dla nas na sam koniec i obdarzy nas w taki sposób, w jaki to tylko On może zrobić!

„Głosimy tedy, jak napisano, czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują” 1 Kor. 2:9.

Biblia mówi: *„Powierz Panu drogę swoją, zaufaj Mu, a On wszystko dobrze uczyni”.*

Tylko On zna nas dokładnie i ma moc swoje dobre plany w stosunku do nas zrealizować. Ponad dwa tysiące lat temu Jezus powiedział do swego Boga:

„...wszak nie moja, lecz twoja wola niech się stanie. I wykonało się!”

Teraz On przebywa w chwale, a my tu na ziemi mamy przebaczone grzechy i otwartą drogę do nieba. Czy może być coś wspanialszego? Jemu nich będzie Chwała!

Bóg nie zawsze nam daje to, o co prosimy, ale zawsze nam daje to, co dla nas najlepsze!